MISCELLANEA.

1/ Linowski Aleksander,Głos dnia 19.paźdz.miany./B.m.dr.i r./. K nlb.2.-

2/ Wybranowski Rajmund,Prześwietne Zgromadzone Stany!/B.m.dr.i r./ K nlb.1.-

3/ Niemcewicz Franciszek,Mowa dn.21.Octobris,Warszawa,w druk.P. Dufour.-Str.4.-E_{XXIII}Str.115.-

4/ Rezolucye Rady względem materyi krakowskiey./B.m.dr.i r./ /1782/.-K nlb.3.-

5/ Bolesz Kazimierz,Głos dn.18.Octobris 1782 miany,Warszawa, w druk.P.Dufour.Str.4.-E_{XIII}Str.244.-

6/ Suchodolski,Głos w izbie senatorskiey dn.21.paźdz.1782 miany. /B.m.dr.i r./.-K nlb.2.-

7/ Rzewuski Adam,Głos w izbie senatorskiey dn.22.paźdz.1782 miany,Warszawa,w druk.P.Dufour.-Str.4.-

8/ Grabianka Leszczyc Jacek,Mowa do króla w sprawie Pruchnickiego. /B.m.dr.i r./-K nlb.2.-

9/ /Sokolnicki Piotr/,Odpowiedź na pismo Sokolnickiego./B.m.dr. i r./-K nlb.2.-E_{XXIX}Str.4.-

10/ Mycielski Aleksahder,Głos w izbie poselskiey dn.2.list.1780r. /B.m.dr.i r./-K nlb.2.-E_{XXII}Str.652.-

11/ Bukar Adam,Głos na seymie dn.1.Septembris 1776r./B.m.dr.i r./ K nlb.1.-E_{XIII}Str.439.-

12/ Moszczeński Wojciech,Relacya o czynnościach Departamentu woyskowego./B.m.dr.i r./-K nlb.4.-E_{XXII}Str.596.-

13/ Potocki Stanisław,Mowa na sessyi seymowey dn.23.paźdz.1778r. Warszawa,w druk.P.Dufour.-K nlb.2.-

14/ Wypis z ksiąg ziemskich woiew.Mińskiego r.1779./B.m.dr.i r./ Str.V.-

15/ Czacki Michał,Mowa na seymie dn.20.Octobris 1780r./B.m.dr. i r./.-K nlb.1.-E_{XIV}Str.506.-

16/ Delegowani do Konstytucyi./B.m.dr.i r./.-K nlb.2.-E_{XV}Str.125.-

17/ Niezabitowski Jan,Memoryał do króla./B.m.dr.i r./-K nlb.2.-

18/ Kurdwanowski Kajetan,Głos na sessyi 22.paźdz.1782r.Warszawa.w w druk.P.Dufour.-K nlb.2.-E_{XX}Str.385.-

19/ Courtivron i Bouchu J.Nauka o gatunkach i szukaniu rudy żelazney./tylko karta tytułowa i przemowa - reszty brak/,Warszawa 1782.w druk.u XX.Schol.Piarum.-K nlb.2.-E XIVStr.433.-

20/ Kraszewski Jan Aleksander,Mowa w izbie senatorskiey dn.22.Oct. 1782r.Warszawa,w druk.P.Dufour.-K nlb.2.-E_{XX}Str.243/4.-

21/ Kraszewski Jan Aleksander,Przymówienie się w izbie senatorskiey dn.22.Oct.1782r.-Warszawa,w druk.P.Dufour.K nlb.2.- E_{XX}Str.244.-

22/ Ankwicz Józef,Głos na sessyi dn.12.paźdz.r.1782./B.m.dr.i r./ K nlb.2.-E_{XII}Str.160.-

23/ Rzyszczewski,Głos w izbie senatorskiey 17.paźdz.1782r./B.m. dr.i r./.-Str.3.-

24/ Prośba do JKMci od generała Małopolskiego./B.m.dr.i r./.Knlb.1

25/ /Radziwiłł Karol i Hieronim/,Pretensya domu Radziwiłłów,Warszawa,w w druk.P.Dufour.-Str.12.-

26/ Złotoliński,Prośba do króla i Stanów./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-

27/ Poniński Kalikst,Powiększenie woyska,/B.m.dr.i r./-K nlb.1.-

28/ Rewitzki,Stackelberg,Benoit,Kopia deklaracyi oddanych ministrom króla,Warszawa 1773.-K nlb.2.-

29/ Gli stati versi sciolti./B.m.dr.i r./-K nlb.2./tyczy Galicji/.-

30/ Poniatowski Stanisław August,Uniwersał zabraniający koczowania ludzi z państwa Rossyjskiego./B.m.dr./1784.-K nlb.1

31/ Maria Teresa,Patent z dn.17.grudnia 1774.Lwów.-Str.9.-
32/ Rada Nieustaiąca,Ustanowienie i objaśnienie./B.m.dr.i r./Knlb.6
33/ Sanguszko Janusz Aleksander,Kopia listu ciekawego względem Ordynacyi Ostrogskiey./B.m.dr.i r./-K nlb.4.-E_{XXVII}Str.70.-

34/ /Ostrogska Ordynacya/,Odpowiedź przyiaciela na zarzuty.K nlb.4
35 b/ Kopia listu X-cia Prymasa r.1754. K nlb.1.
36 c/ Kopia responsu na list.-K nlb.2.- E_{XXIII}Str.580
37 d/ Kopia listu Marszałka do Prymasa.-K nlb.4.-
38 35/ Objaśnienie prawa wexlowego./B.m.dr.i r./-K nlb.1.E_{XXIII}St.216

39 36/ Sprawiedliwość./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
40 37/ /Borzymowski Jan/,Sprawiedliwość sukcessorom Borzymowskiego. /B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
41 38/ Województwo Rawskie./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
42 39/ Rezolucya interessu na seym./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
43 40/ Przeniesienie sądów ziemskich./B.m.dr.i r./.-K nlb.1.-
44 41/ Zmniejszenie expens skarbowych./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
45 42/ Użytek skarbu publicznego./B.m.dr.i r./.-K nlb.1.-
46 43/ Uwolnienie od rygoru dekretu Antoniego Chmielewskiego.K nlb.1.-
47 44/ Miasteczko Mogielnica./B.m.dr.i r./.-K nlb.1.-
48 45/ Deklaracja dla ziemi Nurskiey./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
49 46/ Warunek dla W.Łąckiego./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
50 47/ Warunek dla Korony./B.m.dr.i r./.K nlb.1.-
51 48/ Deklaracja względem Kommissyi Likwidacyiney./B.m.dr.i r./.-K nlb.1.-E_{XV}Str.118.-

52 49/ Porównanie prowizyi w Koronie./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
53 50/ Powiększenie kar./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
54 51/ Wystawienie nowego regimentu przez Potockiego./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
55 52/ Xięstwo Kurlandzkie,Pow.Piltyński./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
56 53/ Wojsko./B.m.dr.i r./-K nlb.2.-
57 54/ Pozwolenie sprzedarzy./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
58 55/ Projekt.Approbacya XX Missyonarzów./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
59 56/ Projekt./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
60 57/ Obmyślenie nagrody Bachmińskiemu./B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
61 58/ Miasto Kraków./B.m.dr.i r./-K nlb.1.- E_{XX}Str.211.-
62 59/ Szkoła rycerska./B.m.dr.i r./-K nlb.2.-E
64 60/ Doniesienie de Monata./B.m.dr.i r./-K nlb.2.- E_{XXII}Str.527.-

Czynności Seymu w Latach ostatnich

G Ł O S

J. W. JMCI PANA

KAIETANA KURDWANOWSKIEGO,

GENERAŁA MAIORA WOYSK KORONNYCH, POSŁA CZERNIECHOWSKIEGO,

Na Sessyi 22. Października Roku 1782.

M I A N Y

KROLU NAYIASNIEYSZY

PRZESWIĘTNE R. P. ZGROMADZONE STANY.

OBYWATEL tylko promień ieszcze wolności maiący, żołnierz czczym iedynie zaszczycony tytułem, przecież Obywatel y żołnierz w Duszy, gdy gwałt Prawo cierpi, á wstyd Woysko, gdy honor, ludzkość y powinność mowić każe, milczeć nieumiem.

Im wyższa władza tym strasznieysza Kraiowi, á im bardziey lęka, tym więcey ostrożności uczyć powinna, osobliwie w wieku gdzie unikanie winy, przestało iuż być zasłoną od kary.

Rada Nieustaiącą, *nieznana* od Przodkow, w czasie staty kraiu, y sławy utworzona Magistratura ten w swey ustawie przynaymniey szczegulnieyszy ma hamulec, że sprawę publicznie z czynności swoich dawać powinna Seymuiącym Stanom.

Nagana atoli dotąd na oguł rzucona niedotykaiącym zdawała się bodcem, świadkiem tego uchylone Rezolucye na każdym Seymie, á świadkiem większym nieznane przeszłym Radom, popełnione przez teraźnieyszą bezprawia, kray ie zna, Lud opłakuie, Posłowie zatym o nich mowić powinni.

Nacisk błędow Rady, wątpliwość wybioru pierszeństwa zaskarzeń, mogłby zostawić, gdyby szczegulnieysza Straż Praw Kardynalnych w Instrukcyi moiego Woiewodztwa mnie polecona, niestawiała na pierwszym celu Ich krzywdy, á przeto krzywdy Trzech Stanow. (*czytam Instrukcyą.*)

Krok Kapituły Krakowskiey względem Biskupa, kroki Departamentu względem Kapituły, niebaczność Rady, y Jey dalsze postępki, niosą w sobie gwałt uczyniony Krolewskim, Sanatorskim, Szlacheckim prerogatywom y bespieczeństwu publicznemu.

Zatrzymała Kapituła mieszkańca kraiow Polskich, zatrzymała nie in recenti crimine iako występnego, ale z powodu demencyi przywłaszczyła sobie prerogatywy od Narodu samym Krolom nadane.

Zatrzymała Kapituła Senatora, zatrzymała Szlachcica, á przeto gwałcąc nayſollennieyſze z Praw Kardynalnych, *neminem captivabimus niſi Jure victum*, zgwałciła kleynot wolności y beſpieczeńſtwo publiczne.

Departament Woſkowy zamiaſt ku publicznemu beſpieczeńſtwu na uciſk niewinnego używaiąc ſwey władzy, każąc ſię znoſić komendzie z Naczelnikami gwałtow, ſtał ſię onych inſtrumentem, á przeto grzeſznym względem Krola, Senatu, Rycerſtwa y powſzechności.

Spodziewać ſię przynaymniey należało że Rada Nieuſtaiąca, naywyżſzą między Seymem á Seymem będąc Magiſtraturą, z trzech złożona Stanow, maiąca na czele ſwych uſtaw ſtraż beſpieczeńſtwa publicznego, dochowa to, do czego ią Prawo przyſięgą ſtwierdzone obowiązuie.

Lecz y ta nieſzczęściem ani Krolewſkich piaſtować, ani ſwoich znać nieumiała prerogatyw. = Opieſzałością w exekucyi Praw, nieczułością na ſpożnienie uſprawiedliwienia Kapituły pobłażyła iey wykroczenie, á tak przez Niedziel kilka więzić, Prawem nieprzekonanego Szlachcica y Senatora dozwoliła, á iakby zazdroſzcząc Praw ztargania innym Magiſtraturom, nieprzeſtaiąc na ſamym niedbałſtwie, dodała ſwoie iſtotne oddzielney od innych uſtaw kraiowych wzgardę, nieodpiſaniem przyſięgłemu Miniſtrowi, y tym ſpoſobem na nowo Waſzey Krolewſkiey Mci winny reſpekt, w Oſobie Jego wierney Rady, Senatorſką, oraz Szlachecką prerogatywę, w Oſobie Hetmana znieważyła, á tak gwałtu Pieczęć tym hańbiącym Narod położyła czynnościem.

Pytam ſię teraz Przeświętne Rzeczypoſpolitey Stany, czyliż ieſt kto tak pewien ſwego loſu, iżby niezadrzał na te poſtępki? mowić do Was Przeświętne Stany, á mowić do Was o Was ſamych. Wy ieſteście twierdzą Narodu, ieżeli ſami czuć właſney nie będziecie krzywdy, czegoż pozoſtałey w Domach oczekiwać należy ſię Braci?

Na Seymie 1764. gdy odbierano Hetmanom władzę, oſtrzegł Was w tych Murach godny Senator temi ſłowy. *Kiedy ſię wynioſłe walą Cedry, a czegoż wichtkiey ſpodziewać należy ſię Trzcinie?*

Słowa Jego niezważane, poſzły na wiatr, za władzy Kommiſsyi Woyſkowey rozebrano kray w 1773. R.

Na Seymie 1776. przy odięciu powtornym tey władzy, w dwa lata po iey przywroceniu, wznowiono tę uwagę rownymże loſem.

Głos wołaiących ſtał ſię głoſem wołaiącego na puſzczy, przenieſiona władza, do Departamentu, á Jey wſparciem Roku teraźnieyſzego ſzlachcic, Senator Biſkup w ſwey Stolicy uwięziony.

Broń ta ktorą niegdy Polak przy krwi wylewie ſwobod y Laurowych dobiiał ſię wieńcow, temi czaſy, uciſku naypierwſzych Obywateli ſtaie ſię narzędziem, *a czegoż Nam y pozoſtałey w Domach ſpodziewać należy ſię Braci?*

Hetmani Woyſkiem władali y w obſernych Granicach Obywatel żył ſwobodny, bo żołnierz znał karność.

Hetmani przy dawnych ſtawali Prawach, ale los Polſki chciał by czczemi były ich ſtarania.

Hetman dziś do tey, ktorey ſię uſtawie ſprzeciwiał, piſze Raporty, lecz zamiaſt odpowiedzi naylichſzemu nieodmawianey, winowaycy tylko w korzyści odbiera, ſprawdzenie ſię tego co wrożył, na Seymie 1776. *Ze gdy Arbitralna moc dana będzie Radzie, ta śmiało grzeſzyć potrafi.* Uyſzczenie dziś aż nader widzim ſłow Jego, mowił w drugim mieyſcu, ten Mąż godny ze wſzech miar ſzacunku. *Daymy połowę tego co mamy, aby ocalić drugą, daymy wſzyſtko, aby ocalić wolność, nie daymy nic ieśli dać mamy przeciw ſobie.*

A mogliżeśmy dać przeciw ſobie gorzey, iak gdy woyſko naſze z naſzych maiątkow utrzymywane, ſłuży do więzienia nie tylko wſpolziomkow, ale Se-

natora y Pasterza, Departament to pobłaża, Rada widzi y nie nagania. A *goż nam, y pozostałym w domach spodziewać się należy Braciom?*

Rzućmy okiem y na inne choć mniey gwałtowne Rady działania, coż w niey zobaczemy? zdeptanie Praw, przywłaszczenie mocy sądowniczey, godne czyny poprzedzenia tego o czym dopiero mowiłem. Istotne dowody, *że krok tylko pierwszy kosztuie.*

Nakazała Rada aby w Departamencie strony składały przy Dekrecie Executionis Akcye Superseffyi y Manifeście liczbę kondemnat, na ktorych Dekret Executionis zapadł. Nakazała Departamentowi w przypadku onych niezłożenia wstrzymać pomoc Woyskową, a tak wyraźnie przepisała Konstytucyą 1768. y 76. nieodwłoczne dodanie Brachii Militaris za samym rekwizycyi y Manifestu złożeniu dodawać nakazuiącym. Ośmielona daley przywłaszczyła sobie moc cofania Ordynansow, do pomocy Woyskowych, zapomniawszy, że Departament Woyskowy iest Magistraturą oddzielną, że ma swoich osobnych Examinatorow, y swoią osobną w Grodzie przysięgę, y że osobną w inney izbie kwit odbiera. Zapomniawszy powinności swoiey przez Konstytucyą 1778. nań włożoney, zachowywania w zwykłey formie Trybunału y wszystkich Juryzdykcyi. Zadecydowała materyą Status pod iedno-głosność tylko podpadaiącą, y nietylko prerogatywę ale władzę udzielney Juryzdykcyi pod swą podgarnęła. Z tego przestępstwa wypłynęło większe, powod skargi Urodzonego Malińskiego, przy cofnieniu pomocy Woyskowey y Remissa sprawy do Trybunału, a potym innych wiele, ktorych ani pamięć ogarnąć, ani czas wynurzyć pozwala, y ktore przy większych niczymby się niezdały, ale każda z nich tym ważnieyszą staie się, im bardziey dowodzi Maxymę: *nayciężey się ośmielić.*

Nayiaśnieyszy Panie, ktoremu berło Nami władaiące, serca wolnego dały Narodu, skrzywdziłbym sam siebie, uchyliłbym temu com ci winien, gdybym nie do Waszey Krolewskiey Mości pierwszego Głos wolny podniosł z prośbą, o wsparcie swobod kraiowych y utrzymania Seymowych ustaw. Na Prawach stoią wszystkie władze, wszystkie Juryzdykcye, z Prawa y my bierzem moc Praw stanowienia, niech więc zgromionym będzie kto ich łamie, a tak zabespieczony y skutek prac W.K. Mości y spokoyność Jego poddanych.

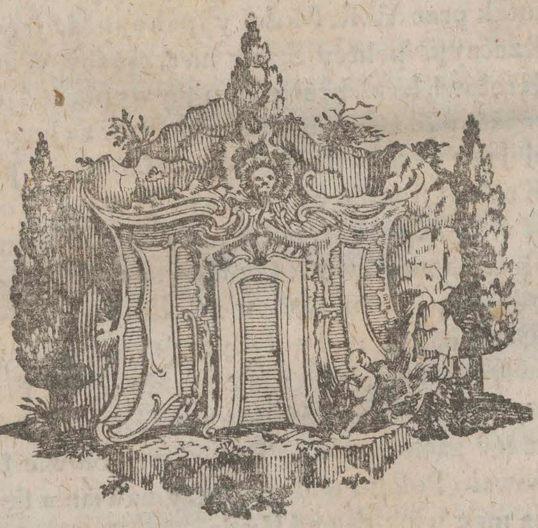
Przeświętne Rzeczypospolitey Stany nietrzebaby Wam przypominać coście swemu winni Krolowi, lecz chcecież mu się wypłacić? okażcie gorliwość o zniewagę Jego prerogatyw, o złamanie pisanych Praw za Jego Panowania, o krzywdę Obywateli pod Jego żyiących Rządem. Hamuycie postępki Magistratury, ktora samym Krolom stać się może straszną, y ich z dobrem publicznym zgodną krempować wolą, dopóki Rząd y nadgroda w ręku były Krolewskich, szczęśliwy żył Polak swobodnie, w 75. konfederacka ustawa obdarła Tron z prerogatyw, niedochowawszy Panu swemu od Przodkow swoich szanowaney wierności, władzę Berła oddała mocy Rady; Seym 76. przydał Radzie to, czego nawet y Krolowie nie mieli, to iest moc tłumaczenia Praw, a od tak nieograniczoney władzy samą tylko przysięgę dał Narodowi za twierdzę, y iakże dziś nie pilnować iey zachowania. To kiedy Krolowie sami przez się rządzili, prawo obwarowało Posłom wolność przymawiania się *ad pacta conventa*, a dziś gdy Rada ma moc większą nad Krola, My nie mamy mowić do przysięgi Konsyliarzy, ktorzy idąc przeciwko chęciom naylepszego z Krolow nawet y w tey, o ktorey rzecz iest okoliczności, a większością decyduiąc truią iego zbawienne dla Narodu chęci, a w nich truią pomyślność kraiu. Pokażmy się więc czułemi o los Krola y Oyczyzny, o prerogatywy Krola, Senatu y Stanu Rycerskiego. Pokażmy że godni iesteśmy Oyczyzny piastować ioly.

Wypłacaymy się iey z długu Obywatelstwa, a nakoniec Naywyższemu Rządcy, wypłacaymy się Bogu, y świętości iemu uczynionych pilnuymy, przysiąg.

Jurament Konsyliarzy y Marszałka temi spokoyność Naszą zaręcza słowy, " Ja — Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że w sprawowaniu „ funkcyi moiey Konsyliarza, czyli Marszałka Rady Nieustaiącey czynić bę„ dę dokładnie to wszystko, cokolwiek Prawo ustanowione oneyże opiewa.„

Dochowałaśże Rada tych Praw? a przeto dochowałaśże przysięgi? pytam się Was Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, a Wy się zapytaycie Waszego przeświadczenia! Zapytaycie się powszechności! Więcey rzeknę, zapytaycie się dobrze myślących Konsyliarzy. Skazałbym niewdzięcznością mowienie moie, gdybym w tym mieyscu nie oddał hołdu winnego twey cnocie godny przeszłey Rady Marszałku J. W. Potocki, ktorego zdanie lotna wieść roznosząc po kraiu, zieduywała mu powszechny szacunek.

Wy zaś co mniey baczni na prawo, przykłady szkodliwe daliście z innych miar warci uszanowania Konsyliarze, daruycie śmiałości mowienia, za moim przeświadczeniem, człowiek od niebiędności daleki, ieżeli kiedy zgrzeszę w Urzędzie, rowney od Was domagam się szczerości. Dziś zaś choć z żalem serca dzieląc przykrość, ktorą czynić muszę, dziś mowię niemogę iak tylko w kilku punktach, upatruiąc Praw zaprzysiężonych złamanie konkludować zaświadczenie dla Rady takie, ktoreby wolność rozroźnienia złych y dobrych zostawiła tam gdzie z Prawa czynić będzie należało, y tym końcem podaię proiekt, o ktorego przeczytanie dopraszam się.



W Drukarni P. DUFOUR Drukarza J. K. Mci y Rzeczypospolitey.